Nr. 13. Dnia 13 stycznia. **Wtorek.** Dnia 1 (13) stycznia 1891 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia „w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor, codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś:	Weroniki P.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 9.	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 17 r.	Sobota: Antoniego O. W.
Środa:	Hilarego Bisk.	Zachód „ „ 4-ej „ 7.	Zachód „ „ 3 minut 42 w.	Niedziela: Katedry św. Piotra
Czwartek:	Piotra Pustelnika.	Długość dnia godzin 7 „ 58.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 6.	Poniedziałek: Henryka B. M.
Piątek:	Marcelego P. M.	Przybyło „ „ — „ 20.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 2° R.	Wtorek: Fabjana M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 268.—Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bogomira, jutro Radagosta.

Zgromadzenia: Miesięczne posiedzenie pań, należących do komitetu damskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Lokal Towarzystwa, Zielna 19—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 3-ej po południu.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego i osób zaproszonych pogadanka popularna dra Józefa Nussbauma „O świecie istot najprostszych". (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—6½ wieczorem).

Teatry: Letni: dziś „Romeo i Julja" (z udziałem panny Klary Cordier, oraz p. Aristodemo Sillicha); jutro „Zabobon"; —Rozmaitości: dziś „Klub kawalerów"; jutro „Grajek", „Przez wdzięczność", „Manewry", oraz „Partja winta";—Mały: dziś „Zemsta nietoperza"; jutro przedstawienie zawieszone. (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień 15 t. b. m. rs 218 kop 9. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Wystawa wynalazków.

Sekcja matematyczno-fizyczna IV-go zjazdu przyrodników i lekarzy zaprojektowała urządzenie wystawy narzędzi naukowych, przyrządów fizycznych i w ogóle wynalazków technicznych i naukowych z dziedziny nauk matematyczno-fizycznych, poczynionych.

W dziedzinie wynalazków tej kategorji nie możemy równać się z innemi narodami i dlatego też przyszła wystawa, gdyby nawet udało się zgromadzić na niej cały nasz dorobek naukowy i wszelkie nasze pomysły, nie będzie imponowała ani bogactwem, ani rozmiarami. Mimo to jednak, sądząc z rozrzucanych po różnych pismach licznych wzmianek, nie byłoby ona pozbawioną pewnej wartości.

Przeglądając dawne i dzisiejsze czasopisma i dzienniki, tak nasze, jak i obce, znajdziemy w nich wiadomości o rozmaitych wynalazkach, jak machina rachunkowa Baranowskiego, narzędzia miernicze Kolberga, termometry, hygrometry i maszyna pneumatyczna Milego, kompas Jastrzębowskiego, plonimetr Zaremby, maszyna arytmetyczna i wózek topograficzny Sterna, oraz rozmaite wynalazki techniczne Pancera. Tu także zająć mogą miejsce pomysły Wrońskiego w dziedzinie lokomocji, machin parowych, aerostatyki, narzędzi matematycznych i t. p. Z współczesnych na wystawie tej figurowaliby nadto Abakanowicz, Mękarski, Ochorowicz, Rohn, Żmurko, Rechniewski i w. in.

Jeżeli na wystawie uda się zgromadzić oyginalne modele wynalazków lub choćby ich opisy, rysunki lub tablice, dzieła i broszury o wynalazkach dawniejszych, to przez to samo już będzie ona interesującą, gdyż pozwoli nam ocenić pracę naszą przeszłą w danym kierunku i stanie się przyczynkiem do historji kultury, do dziejów nauki w kraju naszym.

W razie powodzenia wystawy, może ona stać się zawiązkiem stałej kollekcji czyli Muzeum wynalazków, na jakiem dotąd nam zbywa i w którem gromadziły by się następnie pomysły i wynalazki ważniejsze swoje i obce.

Tą myślą wiedzeni byli incjatorowie wystawy wynalazków, której powodzenie zawisło w zupełności od oddźwięku, jaki projekt znajdzie wśród wykształconego ogółu, interesującego się wiedzą i postępem jej u nas.

Wszyscy interesujący się losami projektowanej wystawy mogą otrzymać żądane informacje o niej i wskazówki za pośrednictwem redakcji *Wszechświata*, mieszczącej się w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Graždanin* donosi, iż niebawem w radzie państwa czytany będzie projekt, tyczący się robotników w kopalniach. Główna uwaga zwrócona została w projekcie na moralną stronę życia rodzinnego wzmiankowanych robotników. W projekcie jest mowa o mieszkaniach rodzinnych, oraz zaopatrzeniu robotników w grunta do uprawy. Handel spirytualjami może być dozwolony tylko za specjalnem upoważnieniem inspektora fabrycznego, przyczem cena okowity przez tegoż inspektora zostanie oznaczona. Jednocześnie ma być rozciągnięta kontrola ze strony inżeniera okręgowego nad sklepami spożywczemi w okolicy kopalni.

= *Pet. wied.* dowiadują się, iż rewizja nowej ustawy o upadłościach handlowych ma być ukończona w początku r. b., poczem ustawa niezwłocznie wprowadzona będzie w życie.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż do ministerjum spraw wewnętrznych wniesiono projekt urządzenia we wszystkich miastach bydłobójni miejskich oraz projekt przepisów normalnych, tyczących się sortowania bydła, na rzeź przeznaczonego.

= Decyzją ministerjum spraw wewnętrznych magistrat tutejszy upoważniony został do powierzenia robót około ułożenia trotuarów betonowych firmie Devarsa, bez licytacji, za cenę rs. 12 kop. 20 za sążeń kwadratowy betonu. W r. b. na ten cel wydatkowanem będzie rs. 29,731 kop. 40.

= Z najwiarogodniejszego źródła możemy zaprzeczyć wiadomości, podanej w ostatnim numerze *Gazety Losowań*, o lokacie 3 miljonów rubli przez władze Towarzystwa kredytowego ziemskiego w jednej z tutejszych instytucji finansowych.

= Na posiedzeniu towarzystwa bjologicznego, odbytem w Paryżu d. 20-go grudnia, Brown-Séquard zaprzeczył, jak pisze *Gazeta lekarska*, jakoby płyn jądrowy, o którym w ostatnich czasach robiono dużo

19)

Z mętów społecznych.

POWIEŚĆ

Michała Bałuckiego.

(Dalszy ciąg.)

Takie powodzenie nadawało mu pewność siebie, zadowolenie i jakiś olimpijski spokój, z którego wysokości patrzał z pobłażliwym uśmiechem na ludzi i życie. Ten uśmiech stanowił główny rys jego charakteru, stereotypowy wyraz jego twarzy.

I teraz, siedząc w pracowni przed zaczętą główką kobiecą, naszkicowaną w profilu, ma ten sam uśmiech na ustach. Odłożył na chwilę pendzel i paletę i, paląc papierosa, przypatruje się rozpoczętej pracy z zadowoleniem, przymrużywszy nieco oczy, przekrzywiając głowę to na jednę, to na drugą stronę.

Nie był sam. Za sztalugami, pod drugiem oknem ruszała się bujna, kędzierzawa czupryna czyjaś i widać było rękę nakładającą farby na paletę.

Był to pomocnik i współlokator malarza, coś pośredniego między uczniem i służącym. Znał go jeszcze z czasów, kiedy w zastępstwie jednego z chorych kolegów swoich dawał w szkole sztuk pięknych lekcje rysunków z antyków. Ów pomocnik był wtedy uczniem i to uczniem, okazującym niepoślednie zdolności.

Nazywano go Lewkiem, z powodu jego gęstej, jasnej czupryny i niezmiernej siły, jak na takiego kilkonastoletniego wyrostka. Najtwardsze orzechy włoskie zgniatał wielkim palcem bez natężenia, jak delikatne migdałowe skorupki, centnarowe wagi podnosił, jakby nigdy nic, i najtęższych chłopów przewracał, mocując się z nimi. Niebezpiecznie było zaczynać z nim. Rzadko jednak korzystał z tej herkulesowej siły, bo był z natury łagodnego i spokojnego usposobienia. Tylko gdy mu kto na honor nastąpił, powiedział jakie ubliżające słowo, wtedy wpadał w gniew, oczy zapalały się, jakby płomieniem i stawał się zaprawdę niebezpiecznym.

Raz jeden z profesorów, który znany był z lekceważącego obchodzenia się z biedniejszymi uczniami, dotknął go boleśnie, przeznaczając nagrodę, która się jemu słusznie należała, innemu, mniej zdolnemu uczniowi, synowi jakiegoś wysokiego dygnitarza. Lewek nie mógł strawić tej niesprawiedliwości i poszedł do gabinetu upomnieć się o swoją krzywdę. Profesor, oburzony taką bezczelną zuchwałością, nazwał go hołotą, czy czemś podobnem, i kazał woźnemu za drzwi go wyrzucić. Lewek stracił wtedy zimną krew. Odtrącił woźnego, który się do niego zbliżył, a skoczywszy do profesora, uderzył go w twarz z takim zamachem, że ten upadł pod stół i długo dotrzeźwić go się nie mogli.

Lewek z taką zbrodnią został wydalony natychmiast ze szkoły. To zwichnęło jego karjerę. Nie kończył już studjów malarskich, tylko przystał do jakiejś z trupy wędrownych aktorów i tułał się z nimi po prowincji, grając bohaterów, pisząc dramata, wiersze, z których niektóre dostały się do dzienników.

Blizko pięć lat strawił na tej włóczędze i słuch o nim zaginął. Dopiero przed półrokiem zjawił się, obtargany, zbiedzony, zmizerowany, w pracowni malarza kobiecych główek, swego dawnego profesora, i prosił o przytułek i jakie zajęcie. Wandykiewicz—tak pozwolimy sobie nazwać tego malarza—przyjął go do posługi. Lewek nakładał mu farby, czyścił pendzle, robił papierosy, sprzątał w pracowni, sprowadzał modelki, chodził na posyłki, a w chwilach wolnych, za pozwoleniem swego chlebodawcy, robił studja, oddawał się malarstwu, do którego na nowo w nim się chętka zbudziła.

Stanowił on rażący kontrast ze swoim mistrzem. Wandykiewicz był panem formy, umiał malować i rysować, a nie dbał o temata, nie silił się na kompozycje; gdy tymczasem Lewek, przy niedołężnej i początkującej technice, rwał się do kompozycji miał głowę pełną pomysłów.

Przez te kilka miesięcy, w których, z łaski Wandykiewicza, wolno mu było używać jednej ze sztalug w kącie pracowni, namalował, a raczej naszkicował na okrawkach płótna, podarowanych mu przez malarza, na kartonikach, na tekturze, na czem się dało, mnóstwo fantastycznych kompozycyj, zdradzających duszę myślącą i zapał wielki. Stosy tych kompozycyj walały się w warstwach kurzu pod oknem. Były to sceny z Irydiona, Lilli Wenedy, to jakieś walki duchów w powietrzu, to uroczyste pochody — same takie szerokie pomysły na duże obrazy. Rozumie się, że pomysły te były zaledwie zaznaczone ogólnemi konturami, niektóre zaledwie niekształtnemi linjami, nie wiele tylko podmalowane. Czasem wykończył tutaj głowę, tam rękę, lub kawałek zbroi; ale nie zdobył się nigdy na całkowite skończenie jakiego, bodaj najmniejszego obrazka.

Brakowało mu do tego nie tyle cierpliwości, ile nauki. Czuł swoją nieudolność i dlatego rzucał nieskończone szkice na stosy dawniejszych, obiecując sobie namalowanie z nich obrazów kiedyś, gdy już zdobędzie technikę odpowiednią. A pragnął zdobyć sobie ją jak najprędzej, bo ambicja bodła go jak ostroga.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

hałasu, wstrzykiwany pod skórę, mógł wywołać skutki lecznicze w gruźlicy. Co najwyżej, stosowany tą drogą płyn, może działać podniecająco na układ nerwowy. Podawany do żołądka w eliksirach lub syropach nie działa zupełnie wskutek zniszczenia przez płyn żołądkowy.

= W czwartek, to jest d. 15-go b. m., o godzinie 7½ wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu, odbędzie się posiedzenie sekcji IV-ej przemysłu rzemieślniczego, na którem, po przeczytaniu protokółu z poprzedniej sesji, p. Wład. Leppert mówić będzie „O drobnym przemyśle lakierniczym w Rosji”, a p. Józef Keppe w dalszym ciągu rozwinie wniosek „O zorganizowaniu pomocy lekarskiej”. Następnie odbędzie się wybór dwóch delegatów z członków tejże sekcji do komitetu Muzeum rzemieślniczego i jednego do delegacji bibljotecznej. Posiedzenie to zakończą nowości z dziedziny rzemiosł i odpowiedzi na pytania.

= Na przedstawienie władzy miejskiej nastąpiła Najwyższa decyzja w kwestji powiększenia funduszu na coroczne wydawanie nagród dla straży ogniowej z tysiąca do trzech tysięcy rubli. Suma powyższa ma być asygnowana z funduszów asekuracyjnych miejskich.

= P. o. ober-policmajstra zamieszcza w *Gazecie policyjnej* następujące rozporządzenie: „Celem ułatwienia osobom prywatnym szybkiego odszukania mieszkań starszych dozorców rewirowych, z polecenia mego przygotowane zostały tablice metalowe, wskazujące lokale rzeczonych dozorców. Tablice winny być przymocowane na domach, w których zamieszkują rewirowi, w miejscach widocznych, poniżej tablic z numerami domów.”

= Wyrokiem sądu okręgowego za samowolne przebywanie zagranicą zostały skazane po pozbawieniu praw stanu na wieczne wygnanie z kraju, a w razie powrotu na osiedlenie w Syberji następujące osoby: Walenty Gromadzki, Hubert Kwiatkowski, Michał Kowalski, Ferdynand Idzikowski, Józef Chrustowski, Karol Brutkowski, Melchjor Ciesielski, Józef Wojciechowski, Władysław Tytz, Franciszek Cichocki, Rafał Kantorowicz, Edmund Emme, Bolesław Kołodziejczyk, Aleksander Reszke i Marceli Wislowski.

= Trzeci tydzień z rzędu liczba zmarłych jest jednakowa, a mianowicie: w ubiegłym tygodniu zmarło 234 osób, podobnie jak w poprzednim i zaprzeszłym, podczas gdy w odpowiednim tygodniu r. z. było zmarłych 307. Najwięcej ofiar zabrało zapalenie płuc a mianowicie 43, suchoty 40 i zapalenie oskrzeli 22; z chorób zakaźnych: błonica 10, szkarlatyna 6, odra 2 i ospa 1, śmiercią wypadkową zmarła jedna osoba; w 46-iu razach przyczyny śmierci nie wskazano. Urodzin było 375, a w tej liczbie 56 dzieci nieślubnych; małżeństw zawarto 36.

= Wczoraj w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności odbyło się posiedzenie administracji ogólnej tej instytucji, pod przewodnictwem prezesa, p. Ludwika Szwedego. Na posiedzeniu tem między innemi zapadły następujące decyzje: Przyjęto projekt etatu na r. p., według którego dochody obliczono na rs. 114,134 kop. 11 (tj. stałe rs. 72,727 kop. 90 i niestałe rs. 41,406 kop. 21), wydatki na 114,069 rs. 66 kop. Wyznaczeni zostali do podnoszenia różnych funduszów, należnych Towarzystwu z biur, redakcyj itd., pp.: r. st. Aleksander Piechowski, Jan Kowalski i Antoni Koczalski. Zgromadzenie centralne członków Towarzystwa odbędzie się d. 17-go (sobota), o godzinie 5-ej po południu.

= Do grona członków rady opiekuńczej ubogich cyrkułu XI-go zaproszony został p. Konstanty Zienciakiewicz.

= Ostatnie posiedzenie Towarzystwa lekarskiego, zwołane na dzień 7-my b. m., na którem miały się odbyć wybory urzędników Towarzystwa na r. b., na znak żałoby po zmarłym sekretarzu stałym, ś. p. Szokalskim, zostało zawieszone i odroczone do następnego tygodnia.

= Uczony nasz przyrodnik, prof. uniwersytetu w Krakowie, rozesłał pismo następujące: „Potrzebuję wiadomości, gdzie u nas znajdują się drzewa słodkiego, jadalnego kasztana. Kto łaskaw na to pytanie odpowiedzieć, raczy zarazem donieść mi o wieku drzewa, jego obwodzie, w wysokości 1 metra (40 cali) od ziemi, oraz o wielkości owoców. Dr. *Rostafiński.*”

= Dowiadujemy się, że na utrzymanie w r. b. ogrodów stacyjnych, skwerów, ogrodów itp. zarząd kolei wiedeńskiej wyznaczył fundusz w wysokości około 20,000 rs.

= Sesja reprezentantów resursy Obywatelskiej celem dopełnienia wyboru prezesa i vice-prezesa na r. b. odbędzie się dzisiaj o godz. 8-ej wieczorem. Od lat dwóch, t. j. od śmierci ś. p. Spornego prezesem jest adwokat Jan Maurycy Kamiński, a vice-prezesem p. Lechowicz.

= Jenerał Starynkiewicz, prezydent miasta Warszawy, wieczornym pociągiem wrócił wczoraj z Petersburga.

= Miesiąc teatralny.

W ubiegłym miesiącu grudniu, trzecim z rzędu od wprowadzenia przez nas statystyki frekwencji teatralnej, było w trzech teatrach ogólem 31,137 osób, a mianowicie: w Letnim 9,192 (wieczorów spektaklowych 24, przecięciowo po 383), w Rozmaitości 12,405 (wieczorów 29, przecięciowo po 428) i w Małym 9,540 (26 wieczorów, przecięciowo po367 osób).

Przeciętnie więc bywało co wieczór we wszystkich trzech teatrach po 1,178 osób.

W Letnim wystawiono 14 oper (gościnne występy: panny Cordier i pp. Sillicha oraz Bruszewskiego, na których bywało przecięciowo po 445 osób), trzy balety (po 227 osób), 4 dramaty (przeciętnie po 400 osób) i 3 operetki (przeciętnie po 225 osób).

Najliczniejszy spektakl d. 27-go („Halka”) 762, najmniejszy d. 31-go (balet „Esmeralda”) 120 osób.

W Rozmaitości wystawiono 13 sztuk oryginalnych, na których w przecięciu bywało po 477 i 16 tłumaczonych po 387 osób.

Wieczorów składanych było 4, na których przecięciowo znajdowało się po 335, a na spektaklowych (wszystkich 25) po 442 osób.

Naliczniejszy spektakl był d. 7-go („Ciarachy”), a mianowicie 814 (komplet), a najmniejszy („Między Scyllą i Charybdą” i „Niespodzianki rozwodowe”) d. 20-go, gdyż ściągnął tylko 198 osób.

W Małym najliczniejsze spektakle (komplet widzów wynoszący 470 osób) dały: 7, 8 i 21-szy („Zabobon”) oraz 13, 14 i 16-go („Niniche”); w d. 2-im na „Kłusownikach” było tylko 186 osób.

= Wyborny projekt.

Oddział tanich kuchni stara się usilnie zakładać nowe kuchnie w dzielnicach, zamieszkałych przez ludność robotniczą.

Chwalebny to zamiar, gdyż brak zdrowego, a taniego posiłku, zwłaszcza w porze zimowej, nader ujemnie wpływa na zdrowotność miasta.

Niemożność przecie znalezienia odpowiednich lokalów dotychczas chęciom wice-prezesa oddziału, p. Lewandowskiego, staje na przeszkodzie.

Otóż kilku członków zarządu nowego przytułku dla rekonwalescentów wychodzących ze szpitali, powzięło piękny zamiar zużytkowania lokalu w gmachu przy ul. Dzielnej.

W lokalu tym, bez żadnego uszczerbku dla samej instytucji, możnaby utworzyć tanią kuchnię.

Projekt z obu stron zyskał przychylne uznanie członków.

Nie wątpimy, iż na zbliżającem się ogólnem zebraniu członków „Przytułku” sprawa ta w zasadzie uchwaloną zostanie i że w początkach przyszłego miesiąca nowa kuchnia nr. IV-ty przy ulicy Dzielnej funkcjonować zacznie.

= Zapomogi.

Według przyjętego oddawna na kolei wiedeńskiej zwyczaju, wysokość wynagrodzenia, wypłacanego urzędnikom i oficjalistom przy wyjściu ich ze służby, w formie t. zw. zasiłku jednorazowego, wyznaczaną była oddzielna na każdy raz z decyzji rady zarządzającej i stosownie do jej uznania.

Jak dowiadujemy się, manipulacja ta uległa zasadniczej zmianie i obecnie wysokość tego rodzaju zapomóg wyznaczoną będzie podług opracowanych w tym celu stałych norm i tablic, do których za podstawę wzięto wysokość ostatnio pobieranej płacy i ilość lat przesłużonych.

= „Salon odrzuconych”.

Podjęty przed dwoma laty przez pewna grupę malarzy warszawskich projekt otwarcia wystawy w rodzaju paryzkiego *salon libre* jest blizki urzeczywistnienia.

Grono malarzy, nie będących w zgodzie z wystawą towarzystwa sztuk pięknych, postanowiło w maju r. b. otworzyć czasową wystawę.

Projektodawcy już znaleźli sprzymierzeńca w osobie jednego z obywateli, który na czas trwania wystawy obiecał udzielić bezpłatnie własnego lokalu.

= Kelnerzy... elektryczni.

Do liczby figlów elektrycznych przybywa wynaleziony przez p. Świętosławskiego aparat, upraszczający stosunki pomiędzy publicznością restauracyjną a bufetami.

Przyrząd, łączący za pośrednictwem drutów stoły z biórkiem bufetowego, ma na celu kontrolę spożytych potraw i trunków, spisanych na tarczy zaopatrzonej we wskazówkę.

Praktyczność „kelnera elektrycznego” ma być wypróbowaną w jednym z zakładów gastronomicznych.

= Włoski podrzutek.

Niezmiernie romantyczna historja została w tych dniach ujawnioną.

Oto przed 12-tu laty państwo Wacław i Karolina Izdebscy, bawiąc całą zimę w Neapolu, otrzymali żywy podarunek w postaci kilkomiesięcznej dziewczynki.

Dziecko zostało podrzucone pod drzwiami ich mieszkania rozmyślnie, czego dowodem była kartka zaadresowana do szlachetnych cudzoziemców, z prośbą, aby się zaopiekowali biednem opuszczonem dziecięciem, zwłaszcza, iż są bezdzietni, o czem osoba podrzucająca dobrze wiedziała.

Państwo I. neapolitańskiego podrzutka istotnie przyjęli, a przed wyjazdem do kraju otrzymali jeszcze kilka listów z błagalną prośbą o wskazanie adresu i z podziękowaniami za przyjęcie dzieciny.

Szlachetni ludzie serdecznie się przywiązali do dziewczynki, którą wychowywali, jak własną córkę.

Co kilka miesięcy przychodziły listy z zapytaniem o zdrowie dziecka i z gorącą prośbą o odpis *poste restante* w Neapolu.

Maleństwo było słabowite, lecz czujna opieka przybranych rodziców trzymała je przy życiu do czasu.

Kiedy w r. 1887-ym dziewczynka zmarła, państwo I. szczerze byli dotknięci tą stratą, o której do Neapolu już nie pisali, ponieważ w ciągu paru lat ostatnich nikt się o dziecko nie pytał.

Dopiero teraz przybyła do Warszawy młoda kobieta, włoszka, i zjawiwszy się u państwa I., oświadczyła, że jest matką podrzuconej dziewczynki.

Wiadomość o śmierci dziecka, jak piorunem raziła nieszczęśliwą kobietę.

Włoszka mocno się rozchorowała i dotąd u państwa I. pozostaje.

Jest to osoba wyższego towarzystwa, która dla rozmaitych powodów musiała rozstać się z dzieckiem.

Z chwilą, gdy te powody ustały, natychmiast udała się w podróż, aby zobaczyć, i jeżeli się da, odebrać córkę.

Państwo I., przez pamięć dla dziewczynki, którą tak serdecznie kochali, otaczają chorą włoszkę jaknajstaranniejszą opieką.

= Zaspy śnieżne.

Na kolei wiedeńskiej zaspy śnieżne utrudniały dotąd komunikację tylko na przestrzeni Warszawa-Skierniewice.

Obecnie w skutek padającego w ciągu nocy wczorajszej śniegu, zaspy utworzyły się dalej, a zwłaszcza między stacjami Rokiciny i Baby.

Pociąg towarowy nr. 101, wychodzący z Warszawy, w punkcie tym ugrzązł w śniegu.

Musiano posyłać parowozy pomocnicze i pociąg częściami wydobyto.

Dość długi postój pociągu w śniegu spowodował opóźnienie w biegu pociągów osobowych, idących w kierunku Granica i Sosnowice.

Na innych kolejach przerw w komunikacji niema, lecz opóźnienia w biegu pociągów są na porządku dziennym, gdyż pomimo energicznych omiatań plantu, śnieg utrudnia bieg parowozów.

Największe zaspy utworzyły się na kolei petersburskiej między stacjami Małkinią i Zieleńcem.

W okolicy Warszawy wiele wsi, zwłaszcza w dolinie oborskiej na powiślu w górę rzeki, literalnie jest odgrodzonych od miasta zaspami śnieżnemi.

Od trzech dni ze wsi tych nikt do miasta z produktami nie przybył.

Jadący wczoraj w interesie urzędowym inżenier Ł., przejechawszy Obory, chcąc się dostać do Opacza, pomimo trzech silnych koni nie mógł przebrnąć przez zaspy i po straceniu kilku godzin strudzony i mocno zziębnięty powrócił.

W Warszawie pomimo paruset furmanek bezustannie czynnych, przy wywożeniu, ubytku śniegu nie znać.

Okopy śnieżne stają się coraz wyższe, przybywa bowiem śnieg, zrzucony z dachów.

Sankarze odmawiają jazdy na ulice wązkie i bardziej oddalone.

Tak np. wczoraj przez wązkie ulice Powiśla sanki nie mogły przejechać.

Byleby tylko odwilż raptownie nie nastąpiła, przedsiębiorca Front zdąży przecież sporo śniegu usunąć.

= Smutny wypadek.

Podajemy jeszcze kilka szczegółów o wypadku, który zdarzył się w fabryce wyrobów metalowych Simonsa przy ul Łuckiej pod nr. 11-ym.

Fabryka ta czynną jest tylko w dzień, materjały jednak przygotowawcze przyspasabia w nocy trzech robotników na t. zw. „toczakach”.

Właśnie w dniu wypadku trzej robotnicy: Jan Kilak 30 lat, Józef Kowalski 30 lat i Walenty Łuczak zajęci byli, jak zwykle, pracą.

Maszynę puszczono w ruch o godz. wpół do 9-ej wieczorem, o godz. zaś 12-ej w nocy w fabryce był sam właściciel p. Simons.

Około godz. 8-ej nad ranem, gdy Kilak odszedł od toczaka by zapalić papierosa, dał się słyszeć okropny huk; nastąpiło silne wstrząśnięcie i Kilak ugodzony jakimś ciężarem w plecy padł na ziemię, lecz nie odniósł żadnego szwanku.

Powstawszy szybko z podłogi, K. obejrzał się na warsztat. O kilka kroków od niego leżał prawie bez życia Łuczak, zbroczony krwią.

Cały „toczak" był zrujnowany, transmisje porozrywane i połamane na części, okno wybite, a w miejscu gdzie stał „toczak", ani śladu kamienia.

O sile impetu można mieć z tego pojęcie, iż jeden z odłamów 12-pudowych wyrzucony został przez okno do ogrodu, jak piłka, o kilkadziesiąt kroków.

Drugi odłam, wyrzucony w górę, zrujnował sufit, połamał żelazne szajby i transmisję i padając zabił na miejscu robotnika Kowalskiego.

Zraniony małym odłamkiem w skroń robotnik Łuczak, którego, jak donosiliśmy, odesłano do szpitala św. Ducha, wczoraj życie zakończył.

Przyczyna katastrofy nie została dotąd wyjaśniona.

Wczoraj w południe na miejsce wypadku zeszedł sędzia śledczy Małagowski, z lekarzem cyrkułowym drem Hołownią.

W celu zbadania istotnej przyczyny katastrofy, ma zejść specjalna komisja techniczna.

Kowalski pozostawił żonę i dwoje dzieci.

= Przy pracy.

Wczoraj, w fabryce przemysłowej Wilanowskiego przy ul. Okopowej pod nr. 81-ym, robotnik Piotr Jabłoński, zakładając pas transmisyjny od maszyny, został pochwycony przez pół i silnie pokaleczony.

J. ma zgniecioną klatkę piersiową i oberwane dwa palce u lewej ręki.

Po udzieleniu pomocy, J. odwieziono do szpitala św. Ducha.

W pobliżu rogatek mokotowskich Karol Majewski i Jan Łupień, podtrzymując pakę z ciężarem, upadli.

Paka obu przygniotła i Majewski ma złamaną nogę, a Łupień otrzymał niebezpieczny szwank krzyża.

Pod nr. 51-ym przy ul. Nowy Świat, 17-letni Kazimierz Mejster, przez własną nieostrożność, odrąbał sobie tasakiem dwa palce u lewej ręki.

= Nieostrożna jazda.

Około domu pod nr. 28-ym przy ul. Świętojerskiej wagon kolei konnej № 58 przejechał Juljannę Pakulską, zamieszkałą pod nr. 24-ym przy ul. Pawiej.

Pakulską, z ciężkiemi obrażeniami umieszczono w szpitalu starozakonnych.

Na Grzybowie, przez nieostrożność powożącego wywróciły się sanki dorożkarskie № 418.

Sankarz Jan Król, z powodu gwałtownego wypadnięcia, poniósł dotkliwe obrażenia.

Rozbiegane konie, z połamanemi sankami, przytrzymano dopiero na rogu ul. Królewskiej i Marszałkowskiej.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 14-go b. m., o godz. 11-ej przed południem, w sali resursy obywatelskiej odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— D. 14-go b. m., o godz. 6-ej wieczorem, w kancelarji przy ulicy Ogrodowej pod № 23-im, odbędzie się posiedzenie członków rady gospodarczej Archikonfraternji literackiej.

— Od d. 14-go b. m. wypłacane będą wylosowane d. 31-go października r. z. 5-procentowe bilety Banku państwa VI-ej emisji z r. 1866-go na rs. .00, 150, 300, 500, 1,000 i 5,000.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

W odpowiedzi na list ostatni dra Bujwida następujące podaję wyjaśnienia:

1) Fałszywie utrzymuje p. B., że artykuł, w *Zdrowiu* zawarty, który zirytował dra B., wyraża moje osobiste zdania.

2) Natomiast prawdą jest, że na list p. Bujwida o dymisji, do mnie imiennie adresowany, odpisałem, że, potępiając praktykę prywatną ze wstrzykiwaniami kochowskiemi, żadnej osobistości na celu nie mieliśmy, gdyż wówczas nie wiedziałem, że dr. B. zajmował się praktyką prywatną i nadmieniłem, że niepotrzebnie się ze *Zdrowia* usuwa. Nie mam pretensji, że p. B. popisał się tym listem w *Kurjerze*, ale to zaznaczam, że na własną rękę nie odpisałem, komitet bowiem redakcyjny ze spartańską rezygnacją dymisję p. B. bez protestu przyjął.

3) Wolelibyśmy, zamiast zapewnienia p. B., brzmiącego: „o praktykę prywatną nie chodzi mi zupełnie", przeczytać: „w praktyce prywatnej wstrzykiwań kochowskich nie stosuję".

4) Ustęp, odnoszący się do mego podpisu pod artykułem *Zdrowia*, napisał dr. B. do mnie w liście prywatnym może znowu dla przedrukowania w *Kurjerze*, ale ustęp ten jest w sprzeczności z samem usunięciem się p. Bujwida z redakcji i posiada tem samem założenie fałszywe.

5) Wyrażenie, że Koch należy do „t. zw. gwiazd epoki", nie znaczy, abyśmy odmawiali Kochowi uczoności; jak inni, tak i my, uznajemy w nim uczonego i rzecz ta nie ulega dyskusji.

6) Co do ustępu „naukowego" w liście dra B., to w imię nauki, wyższej nad wszelkie doczesne namiętności i prądy poziome, winien p. B. tego rodzaju polemiki już zaniechać, bo doprawdy o granice „Exsiccatora" gotów będzie zawadzić.

Z poważaniem

J. Polak.

— Z ofiar, które wpłynęły na pogorzelców z ulicy Dobrej, otrzymali: Osiecka rs. 18 kop. 15, Markiewiczowa rs. 17, Iwański rs. 7, Kouwisarczyk rs. 9, Anna Markowa rs. 7, Ressau rs. 9, Kulesza rs. 7, Bednarska rs. 7, Dojnagrodzki rs. 7, Bugajewska rs. 7, Szybelman rs. 7 — razem rs. 102 kop. 15.

— Skutkiem odezwy naszej, powtórzonej przez inne pisma, nawołującej do nadsyłania materjału, oraz starych ubrań dziecięcych do pani bar. Hartingh, ze wszystkich najodleglejszych zakątków kraju tak dużo nadesłano rzeczy, iż rozdano koszul 150, ubrań i płaszczyków po 60, nielicząc czapek, kapelusików, fartuszków i innych przedmiotów ubrania dziecięcego. Grono dwudziestu kilku panien zajęte było przez dwa miesiące szyciem tych ubrań, na co zawsze cały wieczór sobotni poświęcano. Pp.: Prószyński i Koliński dostarczyli książek dla dzieci, a i zabawek, wprawdzie trochę zdefektowanych, było sporo. Dzięki szlachetności i energicztej inicjatywie pani bar. Hartingh, mnóstwo dzieci zostało w ten sposób obdarowanych. Rozdanie nastąpiło nazajutrz po Nowym roku, gdyż na samą wigilję, jak było początkowo projektowane, nie zdołano wykończyć szycia. Rozdaniem zajmował się w mieszkaniu pani baronowej cały komitet, na ten cel uproszony, a złożony z samych dzieci, przy asystencji sióstr miłosierdzia, które przyprowadziły biedne, najbardziej na wsparcie zasługujące.

NEKROLOGJA.

Ś. P.

Michał Jezierski,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, rozstał się z tym światem w dniu 11-ym stycznia r. b. w Januszpolu, gubernji wołyńskiej, przeżywszy lat 79. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy jego odbędzie się w kościele św. Krzyża we czwartek, dnia 15 b. m., o godzinie **11-ej** zrana, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —112—

† Dnia 14-go stycznia, tj. we środę, o godzinie **11-ej** rano, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Maurycego hr. Potockiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, na które pozostała rodzina niniejszem zaprasza. 2—86—

† Ś. p. August Chłopicki,

obywatel ziemski gub. podolskiej, b. sędzia pokoju, przeżywszy lat 73, w dobrach swych wsi Kareczyńcach, w pierwsze święto Bożego Narodzenia st. st., oddał Bogu ducha. Żałobne nabożeństwo za duszę zmarłego odbęd ie się w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowsk. Przedmieściu, w środę, d. 14-go b. m., o godz. 11-ej zrana, o czem, zamieszkały w Warszawie syn Witold, z żoną i matką, zawiadamiają krewnych i znajomych. —111—

† W dniu 14-ym b. m., odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. p. Pauliny i Stanisława

WŁODKOWSKICH,

o godz. **9-ej** rano, w kościele św. Karola Boromeusza. —80—

† Dnia 14-go stycznia, jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. Julji z Głowackich

Bogusławskiej,

odbędzie się żałobna wotywa w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** zrana, na którą w głębokim żalu pogrążony mąż z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —110

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 12-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Komitet taryfowy postanowił, aby taryfy ulgowe, jakie istnieją obecnie na tych kolejach, które nie zdążyły uzyskać ich przedłużenia przed 13-go b. m. obowiązywały jeszcze nadal do 13-go kwietnia r. b.

Petersburg 12-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Znany chirurg Reuer zmarł tutaj.

KOCHINA.

Wiedeń 12-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Wyniki doświadczeń z limfą Kocha w dwóch tutejszych klinikach wykazują, że wartość lecznicza i djagnostyczna limfy w suchotach płucnych jest prawie żadną, natomiast okazuje się znaczna jej wartość djagnostyczna w innych chorobach. Orzeczenia ostrzegające Virchowa sprawiły tu silne wrażenie.

SYTUACJA W CZECHACH.

Praga czeska 12-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Młodoczesi chcieli dzisiaj zdekompletować sejm. Obydwa stronnictwa czeskie zamierzają przeprzeć w sejmie naganę dla rządu za odpowiedź w sprawie rezolucji Skardy i ponowić żądanie co do języka urzędowego. Wszystko zależy od stanowiska, jakie zajmie szlachta.

ZAMIECIE SNIEŻNE.

Wiedeń 12 go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Z Moraw i Węgier znowu donoszą o wielkich śnieżycach. Ruch na kolejach ustał.

Wiedeń 12-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Na linjach dróg rządowych austrjackich St. Pölten, Wittmansdorf, Ebenfurth i na drodze Wiedeń Apang ruch pociągów wstrzymany. Linja Meidling—Poltendorf Wiener-Neustadt, Gramat—Neusiedl, zasypana śniegiem, jak również kolej elektryczna Mödling—Hünterbrühl.

Wiedeń 12-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Komunikacja na przestrzeni Stuhlweissenburg—Kanisza, na linji Raab-Oedenburg, pomiędzy Samogyszobb—Banos, oraz pomiędzy Brück i Raab wstrzymana.

Praga czeska 12-go stycznia. (*Tel. pr. Kur W.*)—Pomiędzy Gaya Wessely A/M i Bisenz-Pisek—Bisenz Stadt, również na przestrzeni Vo rnstadt-Loschowitz—Auscha ruch pociągów wstrzymany.

Praga czeska 12-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Z powodu zamieci śnieżnych przerwana komunikacja na linji czeskiej (*Commerzialbahn*) pomiędzy Königsgrätz-Wostromez i Sadowa-Smirec.

Trjest 12-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Z powodu zamieci śnieżnych komunikacje na przestrzeni Harpeleje-Trjest—St. Andrea, Harpeleje—Pigneate, oraz Lola-Pignente przerwana.

Rjeka 12-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Na Istryjskiej kolei pomiędzy Confanaro i Rovigo pociągi nr. 254 i 255 zagrzęzły w śniegu.

Poznań 12-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Skutkiem zamieci śnieżnych ruch kolejowy w Poznańskiem bardzo utrudniony.

OBNIŻENIE DYSKONTA.

Berlin 12-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Niemiecki Bank państwa obniżył dziś dyskonto z $5\frac{1}{2}$% na 4% od weksli, i z $6\frac{1}{2}$% na 5% od zaliczeń na papiery (lombard).

UWIĘZIENIE PADLEWSKIEGO.

Madryt 12-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Prefekt departementu zapewnia, że uwięziony w Olot człowiek jest rzeczywiście Padlewskim. Połknął on przy aresztowaniu dwa dokumenta, inne podarł. Wydanie wątpliwe, gdyż Francja odmawia wzajemności.

Madryt 12 go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Ostatnie wiadomości potwierdzają, że aresztowany d. 8-go b. m. w Olot człowiek jest Padlewskim. Zeznał on już podobno, że po zamordowaniu Seliwerstowa d. 5-go grudnia przybył do Hiszpanji. Przypuszczają, że zamierzał z Barcelony odpłynąć do Ameryki, lecz nie mógł wykonać tego zamiaru z powodu braku paszportu. (*Aj. półn.*)

SPRAWA KRÓLOWEJ.

Belgrad 12 go stycznia. (*Tel pr. Kur. W.*)— Risticz przedstawił Milanowi i Natalji dawny projekt, żeby aż do pełnoletności króla w r. 1894-ym oboje mieszkali za granicą, a tylko dwa lub trzy razy do roku przybywali do Belgradu dla widzenia się z synem. Wówczas będą mieszkali w konaku i odbierali honory królewskie. Natalja ma jutro decyzję swoją oznajmić królowi Aleksandrowi, który ją odwiedzi.

Wiedeń 12-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wszelkie wiadomości o zamierzonej decentralizacji zarządu kolei państwowych są absolutnie fałszywe W żadnem ministerjum o tem nic nie wiedzą. Pogłoski, jakoby poseł Leon Biliński (prof. uniwersytetu lwowskiego, *przyp. red.*) miał objąć jedną z dyrekcyj kolejowych, są kaczką złośliwą, niezręcznie sfabrykowaną.

Zagrzeb 12-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Rektor tutejszego seminarjum grecko-katolickiego zawieszony został w urzędowaniu.

Berlin 12-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Rada związkowa przyjęła ustawę, znoszącą nagrody za denuncjacje podatkowe (tz. *Denunciantenantheil*).

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 12-go stycznia (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*)— Oddawna niepraktykowaae tak znaczne obniżenie dyskonta przez zarząd niemieckiego Banku państwa dało pochop do nader znacznych i żwawych zakupów na wstępie posiedzenia. Ruble w obrotach końcomiesięcznych, ulegając temu prądowi, podniosły się w szybkiem tempie do 239.50. Jednocześnie wystąpiono z realizacjami na rachunek odesskich domów bankowych, co spowodowało chwilowe osłabienie tendencji i obniżkę rubli do 238.50. Z drugiej strony niemieckie banki rozpoczęły zakupy banknotów russkich i popchnęły kurs do 239.—, co było o tyle łatwiejszem, że tendencja zasadnicza giełdy była i jest bardzo mocną. W porównaniu z onegdajszemi kursami podniosły się ruble w obrotach natychmiastowych o drobnostkę, a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 10 fen., podczas gdy krótki Petersburg gorzej o 10 fen., a długoterminowy o 30 fen. Przekazy na Wiedeń niżej również, krótkie o 20 fen. (177.20, długie zaś o 10 fen. 176.50). Listy zastawne ziemskie pozostały na poziomie onegdajszego kursu; listy likwidacyjne notowano po 69.60. Pożyczki wschodnie straciły 40 kop. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z roku 1866-go i kupony celne, mniej natomiast za 6% russkie renty złote. Akcje kredytowe austrjackie brano po 175.50. Dyskonto prywatne podniosło się o ¼% (3¼%). Żyto było dziś silnie zaofiarowane i oddawane w obu terminach taniej o 75 fen.

Berlin 12 go stycznia. (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nst.	238.80	Akcje d. ž. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	238.50	Akcje kredytowe	175.50
Wek. na Petersb. krót.	237.80	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	236.50	" " dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	239.—	Żyto w tow. gotow.	167.75
Wschodnia poż. II em	77.70	Żyto na wiosnę	165.—
Listy zast. serji I-ej	72.40		

Kursa z 10-go stycznia 238.75, 238.40, 237.90, 236.80, 238.75, 78.—, 72.40, —.—, 168.50, 165.75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 12-go stycznia. Dowozy w dniu dzisiejszym były średnie, usposobienie bardzo mocne. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 800 korcy, wyborowy towar sprzedawano po 6.20, 6.25 i 6.30, za białą płacono 5.80, 5.85 i 5.90, za pstrą po 5.50. Dowozy żyta wynosiły tylko 200 korcy, kupowano bardzo chętnie wyborowe po 4.65, 4.70 do 4.80. Owsa dostarczono 150 korcy, kupowano stosownie do gatunku po 2.50 do 2.80. — Na wczorajszym targu Praskim pomimo dosyć znacznych dowozów wynoszących 40 wagonów, usposobienie było mocne. Żyta dostarczono 10 wagonów, spreedawano wyborowe po 83—84 kop., średnie po 81—82 kop., ordynaryjne po 78—9fi kop. Owsa nadesłano 26 wagonów płacono wyborowy po 75—77 kop., średni 70—73 kop., ordynaryjny 65—68 kop. Jęczmień stosownie do gatunku 70—83 kop. Kasza jaglana 90—100 kop.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 12-ym stycznia usposobiony był zwyżkowo, dowozy małe, zaledwie 7 wagonów zboża wynoszące, wpłynęły korzystnie na usposobienie i podniesienie się notowań. Żyto płacono do 85 kop. za wyborowe, 82—83 kop. za średnie i 78—80 kop. za ordynaryjne. Dowieziono dziś tylko dwa wagony. Usposobienie dla owsa mocne, ceny zwyżkowe. Dowozy wynosiły tylko dwa wagony. Płacono za wyborowy 75 do 78 kop., za średni 70 do 73 kop. i za ordynaryjny 65 do 68 kop. Gryki dowieziono 1 wagon, usposobienie stałe, cena 75—78 kop., stosownie do gatunku. Jęczmienia nadeszło dwa wagony. Usposobienie i ceny bez zmiany, płacono 72—85 kop. względnie do ziarna. Kasza jaglana w dalszym ciągu bez nabywców, w żądaniu po 90 do 100 kop. stosownie od gatunku.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z dnia 31-go grudnia r. z., w okresie czasu od dnia 17-go grudnia do dnia 31-go grudnia r. z., dokonano na tamtejszym rynku cukrowym następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną: *Z kampanji 1890/91 r.:* w dniu 16-ym grudnia 10,000 pudów z odbiorem na stacji Bar na grudzień po rs. 4.05, z zapłatą przy odbiorze towaru i 20,000 pudów na stacji Proskurów na grudzień po rs. 4.02½, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 17-ym grudnia 10,000 pudów na stacji Połonne na styczeń-marzec po rs. 4.15, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 19-ym grudnia 10,200 pudów na stacji Szpoła na styczeń-luty po rs. 4.10, z zadatkiem 25 kop.; w dniu 25-ym grudnia 10,000 pudów na stacji Czarny Ostrow na grudzień po rs. 4, z jednomiesięcznym terminem zapłaty należności; w dniu 30-ym grudnia 9,600 pudów na stacji Szpoła na styczeń-luty po rs. 4.10, z zapłatą przy odbiorze towaru. *Z kampanji 1891/2 r.:* w dniu 16-ym grudnia 6,000 pudów na stacji Popielnia na grudzień-luty po rs. 4.10; z zadatkiem 20 kop.; w dniu 17-ym grudnia: 10,200 pudów na stacji Połonne na grudzień-luty po rs. 4.15, z zadatkiem rs. 1, płatnym w różnych terminach; 30,000 pudów na stacji Kalinówka na wrzesień-grudzień po rs. 4.25, z zapłatą w terminie 6-miesięcznym; 20,000 pudów na stacji Pohrebiszcze na wrzesień-grudzień po rs. 4.25, z terminem zapłaty po 6-ciu miesiącach; 20,000 pudów na stacji Kalinówka na wrzesień-styczeń po rs. 4.25, z 6-miesięcznym terminem zapłaty i 24,000 pudów na stacji Bar na wrzesień-styczeń po rs. 4.05, z zadatkiem płatnym w różnych terminach; w dniu 20-ym grudnia 20,400 pudów na stacji Kalinówka na wrzesień-grudzień po rs. 4.27½, z terminem zapłaty 6-miesięcznym; w dniu 22-im grudnia 30,000 pudów na stacji Żmerynka na wszesień-styczeń po rs. 4.05, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 24-ym grudnia 6,000 pudów na stacji Kursk na wrzesień-listopad po rs. 4.30, z zadatkiem 50 kop. płatnym d. 27-go sierpnia r. b.; w dniu 26-ym grudnia 30,000 pudów na stacji Oratów (odnoga humańska) na wrzesień listopad po rs. 4.05, z zadatkiem rs. 1 płatnym d. 27-go sierpnia r. b. *Z kampanji 1892/3 r.:* w dniu 24-ym grudnia 6,000 pudów na stacji Kursk na wrzesień-listopad po rs. 4.30, z zadatkiem 50 kop. płatnym d. 27-go sierpnia 1892 r. *Na wywóz na wschód* sprzedano: w dniu 19-ym grudnia 10,000 pudów rafinady na stacji Hejsyn (odnoga humańska) na grudzień po rs. 3.85 i w dniu 25-ym grudnia 5,000 pudów mączki cukrowej krystalicznej na stacji Rachny na maj po rs. 2.62½. *Świadectw wywozowych* europejskich sprzedano: w dniu 21-ym grudnia na 20,000 pudów cukru na marzec-kwiecień po rs. 1.52½; w dniu 22-im grudnia na 15,000 pudów na kwiecień po rs. 1.52½; w dniu 25-ym grudnia na 20,000 pudów na styczeń-luty po rs. 1.52½ i na 10,000 pudów na styczeń po rs. 1.52½; w dniu 28-ym grudnia na 15,000 pudów na styczeń po rs. 1.60, z 6 miesięcznym terminem zapłaty i na 2,000 pudów na grudzień po rs. 1.52½; w dniu 29-ym grudnia na 15,000 pudów na maj po rs. 1.52½ w stosunku puda.

Wełna. Poznań 8 go stycznia. — Po dłuższym spokoju interes, wraz ze zmianą roku, polepszył się znowu i można się spodziewać, iż w przyszłości jeszcze więcej się ożywi. Do Berlina, Zielonogóry na Szlązku, na Łużyce i do Saksonji wyszło w ostatnich dniach 600 centnarów dobrej wełny sukiennej i na materje. Ceny jednakowoż nie zupełnie zadowoliły handlarzy. Płacono za centnar 140 do 150 m., a więc o 5% mniej, niż w październiku. W niepranych wełnach ruch nie ożywia się wcale; małe tylko partyjki tego gatunku znajdują pokup. Nowych transportów w ostatnich tygodniach tak z Księztwa, jak i z Królestwa nie było. Zresztą śpichrze w Księztwie są prawie zupełnie wypróżnione. Ponieważ obrót w miastach fabrycznych coraz więcej się wzmaga, a składy wełn niemieckich, w porównaniu do lat ubiegłych wogóle są o wiele mniejsze, przeto można się spodziewać z pewnością, iż i cena wełny się podniesie. Tutejszy skład wynosi obecnie 4,000 centnarów wełny grzbietowej i około 3,000 centnarów wełny nieopranej.

Miedź cokolwiek mocniej. G. M. B. Ł. 52.17/6. Tough Ł. 58. Best Selected Ł. 60.

Cyna Straits Ł. 91.10. Banka bez zmiany.

Surowiec Scotch 46.11. **Cynk** spadł o całe 2 Ł.

Antymon Ł. 71. **Ołów** Ł. 13.7/6. **Srebro** 48¼.

Gdańsk 10-go stycznia. — Pszenica krajowa i tranzytowa miała słaby dowóz, przy usposobieniu spokojnem i cenach bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstrą cokolwiek obsadzoną 125 f. 145 m., jasno-pstrą chorą 127 f. 146 m., białą obsadzoną 120 f. 142 m., białą 129/30 f. 156 m., ładną wysokopstrą wysoko-pstrą szklistą 132 f. 158 m., za russką tranzyto czerwoną 109 f. 112 m., 127/8 f. 130 m., wybitnie czerwoną 122/3 i 123 f. 135 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 148 mar. płacono, na maj-czerwiec 148 m. płacono, na czerwiec-lipiec 150 mar. w zaofiarowaniu, 149½ m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 146 mar. w zaofiarowaniu, 145 m. w poszukiwaniu, Cena regulacyjna tranzytowej 145 mar. Żyto bez zmiany, płacono za russkie tranzyto 127/8 f. 111 m., za 120 funt. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 115½ mar. w zaofiarowaniu, 115 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec tranzytowe 114½ m. w zaofiarowaniu, 114 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 112 mar., tranzytowego 110 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 111/12 f. 103 m., na paszę 90 m. za tonnę. Owies krajowy 120 m., 124 m. za tonnę płacono. Groch polski tranzyto średni 106 mar. za tonnę targowano. Wyka polska tranzyto 91 mar. za tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto letni 150 mar. za tonnę targowana. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.40 mar., 4.45 mar., średnie 4.20 mar., 4.25 mar., 4.32½ mar., miałkie 3.85 m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym 65 mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 65 mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 65 m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 45½ m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 45½ m. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 45½ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 239 m. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pannie M. M.* — Coraz częściej odbieramy utwory już to wierszem, już prozą, w których młode autorki wkładają w usta kobiet bądź gorące wyznania miłosne, bądź też skargi na doznany zawód lub zdradę! Czy to nie ujma dla godności niewieściej?...

— *Essi.*—To samo, co wyżej.

— *Pannie Wandzie.*— Oba obrazki dość udatne, ale dla braku miejsca skorzystać z nich nie możemy.

— *Panu J. B., prenumeratorowi.*—Wczoraj już donosiliśmy, iż dyrekcja wkrótce ogłosi abonament na występy Modrzejewskiej i wtedy też będzie można bilety zamawiać.

— *Panu J. P.*— Naszem zdaniem, świadectwa służbowe powinny być dawane z całą ścisłością, bez względu na okoliczności uboczne, a tembardziej pogróżki ze strony sług, iż „opiszą państwa w gazetach". Pisaliśmy o tem niejednokrotnie.

— *Panu Jar. Dom.* — Myśli szlachetne, w niezgorsze rymy ubrane, ale nic zgoła niema w nich nowego i oryginalnego.

— *Panu Stanisławowi Anastazemu.*—Nie skorzystamy.

— *Panu M. P.* — Samo to, że pański brat jest nieobecny, czyni pana opiekunem ojca, wolnym od służby wojskowej. Przepis dosłownie orzeka, iż ojciec wybiera sobie z pośród synów opiekuna, a więc niech wybór ten padnie na pana, a będzie pan wolnym. Należy we właściwym cyrkule (kancelarji rewiru poborowego), by ojciec złożył akt zeznania opieki, podpisany przez dwóch obywateli.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 12-go stycznia 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	= Temp. R.
D. 11-go g. 9 w.	763.2	91	ZPd	— 3.4	= — 2.7
D. 12-go g. 7 r.	757.8	95	ZPd	— 3.4	= — 2.7
„ g. 1 pp.	757.0	96	PdZ	— 2.6	= — 2.0

W ciągu d. 11-go b. m.: Temperatura najniższa C. —5.1=R. —4.1; „ najwyższa C. —1.6=R. —1.2; Wysokość wody spadłej 2.0 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godz.	Odch. min.	Przych. godz.	Przych. min.
Warszawsko-wiedeńska:				
a) Do Wiednia:				
Pospieszny 3 klasy	6	— r.	10	20 w.
Osobowy 3 klasy	10	45 r.	6	15 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5	35 p. p.	11	05 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9	20 w.	6	10 r.
b) Do Aleksandrowa:				
Kurjerski I i II kl.	3	35 p. p.	2	20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7	05 r.	9	40 w.
Osobowo miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 w.	8	35 r.
Warszawsko-terespolska:				
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3	45 p. p.	1	50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10	45 w.	7	01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9	30 r.	8	11 w.
Warszawsko-petersburska:				
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9	53 r.	7	53 w.
Osobowy 3 kl.	11	13 w.	4	28 r.
Osobowy 3 kl.	4	58 p. p.	9	08 r.
Nadwiślańska do Kowla:				
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11	15 w.	8	05 r.
Poczt. (także do Kielc i Koluszek)	3	30 p. p.	2	15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7	45 r.	10	22 w.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	15 w.	11	15 r.
Osobowy	9	— r.	8	35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 p. p.	2	57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	14 p. p.	7	54 r.
Osobowy	8	12 w.	3	30 p. p.

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 31 Декабря (12 Января) 1890/91 г.

Redaktor Franciszek Olszewski,—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)